

TOMASZ KOZŁOWSKI

Instytut Studiów Politycznych PAN

Instytut Pamięci Narodowej

ORCID 0000-0002-2354-2342

„BANKI GROŹNIEJSZE NIŻ TANKI”. MECHANIZMY GOSPODARCZEGO NACISKU ZWIĄZKU SOWIECKIEGO NA POLSKĘ (1980–1981)

WSTĘP

Powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” było postrzegane przez Moskwę jako element destabilizujący sytuację wewnętrzną PRL, ale także stanowiący potencjalną groźbę dla innych państw Układu Warszawskiego. W przypadku wystąpienia podobnego zagrożenia Kreml mógł podjąć decyzję o wdrożeniu w życie założeń tzw. doktryny Breżniewa, określanej także mianem doktryny ograniczonej suwerenności. Zakładała ona, że wolność poszczególnych państw „wspólnoty socjalistycznej” była ograniczona interesami pozostałych jej członków, którzy mają prawo do obrony swojego systemu politycznego oraz gospodarczego.

Pierwszy sekretarz KC KPZS Leonid Breżniew osobiście przedstawił założenia tej polityki w listopadzie 1968 r., w czasie wystąpienia na V Zjeździe PZPR. Podkreślił wtedy, że sytuacja, w której wewnątrz i zewnątrz wrogowie socjalizmu próbują odbudować system kapitalistyczny, „to nie jest to już tylko problem narodu tego kraju, ale wspólny problem, problem wszystkich krajów socjalistycznych”¹. Przemówienie to było ważną deklaracją, ale także ukłonem w stronę jednego z duchowych ojców doktryny – Władysława Gomułki. To on w marcu 1968 r. stwierdził w czasie narady przywódców

¹ M.J. Ouimet, *The Rise and Fall of the Brezhnev Doctrine in Soviet Foreign Policy*, Chapel Hill and London 2003, s. 67.

państw Układu Warszawskiego, że „są oczywiście sytuacje, gdy tak zwane sprawy wewnętrzne stają się sprawami całego obozu socjalistycznego”².

Pytanie, czy państwa Układu Warszawskiego, działając zgodnie z doktryną Breżniewa, gotowe były stłumić rewolucję Solidarności przy użyciu wojska, stanowi jedno z kluczowych zagadnień z historii PRL. Od odpowiedzi na nie zależy historyczna, polityczna i moralna ocena decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego przez wojskową juntę pod wodzą gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Na temat przygotowań, okoliczności wprowadzenia stanu wojennego i roli presji międzynarodowej powstały liczne książki oraz artykuły naukowe³. Czy możliwe jest zatem zaproponowanie nowego spojrzenia na politykę ZSRS wobec PRL w latach 1980–1981?

Artykuł prezentuje spojrzenie z perspektywy paradygmatu neorealistycznego, zgodnie z którym – jak tłumaczył John J. Mearsheimer, twórca szkoły realizmu ofensywnego – „mocarstwa zachowują się racjonalnie. Są świadome swojego otoczenia i myślą długofalowo o strategiach zapewnienia sobie bezpieczeństwa”⁴. Dla Związku Sowieckiego racją stanu było utrzymanie, możliwie niskimi kosztami, dominacji w Europie Środkowo-Wschodniej. Przy realizacji tego celu kierowano się czystym pragmatyzmem, rachunkiem zysków i strat, dlatego porzucono stosowanie narzędzi militarnych na rzecz szantażu gospodarczego. W niniejszym artykule zostaną wyeksponowane dwie kluczowe kwestie: po pierwsze, teza, że Kreml porzucił w 1981 r. założenia doktryny Breżniewa na rzecz stosowania nacisku gospodarczego; po drugie, opis samego polityczno-gospodarczego szantażu.

NOWA DOKTRYNA BREŻNIEWA

Powstanie Solidarności było postrzegane przez przywódców państw Układu Warszawskiego jako zagrożenie – obawiano się, że towarzysząca jej rewolucja może przekroczyć granicę Polski. Wielu sowieckich polityków widziało w niej zapowiedź wstrząsów, które

² Ł. Kamiński, *1981: koniec doktryny Breżniewa* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, Warszawa 2008, s. 483–484.

³ A. Paczkowski, *Droga do mniejszego zła. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980 – sierpień 1982*, Kraków 2002; *idem*, *Moskwa a „kryzys polski” z lat 1980–1981* [w:] *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, red. naukowa A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010, s. 539–548; I.S. Jazborowska, *Moskwa a „kryzys polski” lat 1980–1981* [w:] *Białe plamy – czarne plamy...*, s. 549–578; *From Solidarity to martial law: the Polish crisis of 1980–1981*, ed. by A. Paczkowski and M. Byrne; assoc. ed. Gregory F. Domber, M. Klotzbach, Budapest – New York 2007; A. Friszke, *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014; *O stanie wojennym w sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Sprawozdanie Komisji i wnioski mniejszości wraz z ekspertyzami i opiniami historyków*, Warszawa 1996; *Wejść nie wejść. Polska 1980–1982. Wewnętrzny kryzys, międzynarodowe uwarunkowania. Konferencja w Jachrance, listopad 1997*, Londyn 1999; *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1: *Sierpień 1980 – marzec 1981*, przygotowanie: zespół I. Baeva *et al.*, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006; *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: *Kwiecień 1981 – grudzień 1982*, przygotowanie: zespół I. Baeva *et al.*, wybór i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2007; F. Gańczak, *Polski nie oddamy. Władze NRD wobec wydarzeń w PRL 1980–1981*, Warszawa 2017; P. Gasztold, *Towarzysze z betonu. Dogmatyzm w PZPR 1980–1990*, Warszawa 2019; *Soviet deliberations during the polish crisis 1980–1981*, edited, translated, annotated and introduced by M. Kramer, Washington, DC, 1999.

⁴ John J. Mearsheimer, *Tragizm polityki mocarstw*, Kraków 2019, s. 40.

mogą stać się również wewnętrznym doświadczeniem Związku Sowieckiego⁵. W obliczu takiego wyzwania Politbiuro mogło, za zgodą pozostałych państw Układu Warszawskiego, zdecydować się na realizację założeń doktryny Breżniewa. Poczyniono w tej materii stosowne przygotowania. Nawet Wiktor Kulikow, ówczesny głównodowodzący wojskami Układu Warszawskiego, który stanowczo zaprzecza tezie, jakoby planowano interwencję militarną w Polsce, przyznawał, że „zarysy planów na wypadek pożaru zawsze były”⁶.

Zdaniem historyka Łukasza Kamińskiego wydarzenia z lat 1980–1981 były jednak momentem przełomowym dla sowieckiego kierownictwa, które faktycznie porzuciło stosowanie doktryny Breżniewa. W swoim artykule sugerował, że bardziej adekwatne byłoby użycie określenia „doktryna Andropowa” (od nazwiska ówczesnego członka Politbiura oraz szefa KGB Jurija Andropowa). Sednem owej strategii miało być stwierdzenie wygłoszone przez szefa KGB w czasie posiedzenia Politbiura 10 grudnia 1981 r. W trakcie dyskusji nad prośbą gen. Jaruzelskiego o udzielenie wsparcia militarnego Andropow tłumaczył: „Nie możemy ryzykować. Nie zamierzamy wprowadzać wojsk do Polski. Jest to słuszne stanowisko i musimy się go trzymać do końca. Nie wiem, jak rozwinie się sprawa z Polską, ale jeśli nawet Polska będzie pod władzą »Solidarności«, to będzie to tylko tyle”⁷. Kamiński odnotował, że Leonid Breżniew „w milczeniu przyglądał się, jak złowroga doktryna, której dał nazwisko, ostatecznie odchodzi do lamusa”. Zdaniem Kamińskiego, był to obraz bierności przywódcy Związku Sowieckiego wobec rozwiązania narzuconego mu przez innych członków Politbiura. W rzeczywistości jednak sam przywódca ZSRS podzielał od dawna pogląd Andropowa.

Breżniew, jak wynika z protokołów posiedzeń Politbiura oraz relacji świadków, od samego początku zdawał sobie sprawę, że przypadek Polski jest wyjątkowy. Anatolij Dobrynin, ówczesny sowiecki ambasador w Waszyngtonie, przytaczał słowa I sekretarza, który tłumaczył, że „Polska to nie Czechosłowacja albo Afganistan”⁸. Breżniew nie był tak otwarty w rozmowach z przywódcami innych państw Układu Warszawskiego, jednak także w czasie spotkań z nimi prezentował bardzo stonowane podejście. Latem 1981 r. spotkał się z Nicolae Ceaușescu na Krymie. Sporządzono zapis tej rozmowy, który Anatolij Czerniajew, ówczesny zastępca kierownika Wydziału Międzynarodowego KC KPZS, opisał w swoim dzienniku. Jego zdaniem wynikało z niej, że przywódca Związku Sowieckiego nie miał zamiaru wysłać do Polski wojska. Co istotne, nakreślił także granice ustępstw, na które gotowy był Kreml. Breżniew miał stwierdzić, że polski rząd „socjaldemokratyczny” albo „burżuazyjny” nie będzie traktowany w ten sam sposób,

⁵ A.C. Обьедков, *Польские события 1980–1981 гг.: влияние «Кризиса социализма» на советское руководство*, „Известия Самарского научного центра Российской академии наук” 2011, vol. 13, s. 190–193; A. Paczkowski, *Moskwa a „kryzys polski”*..., s. 542.

⁶ *Wejść nie wejść*..., s. 167–168.

⁷ Ł. Kamiński, *1981: koniec doktryny*..., s. 489. Według innego zapisu Andropow powiedział: „Czym innym jest sytuacja, jeżeli w Polsce zwycięży Solidarność, a zupełnie czym innym, jeżeli my tam wkroczymy i na nas runie cały świat zachodni z sankcjami itd.” (I.S. Jaźborowskaja, *Moskwa a „kryzys polski”*..., s. 572). W tym kontekście istotne są także zapisy znajdujące się w tzw. notatce Anoszkina (A. Dudek, *Bez pomocy rady nie damy*, „Biuletyn IPN” 2009, nr 12, s. 92–100).

⁸ A. Dobrynin, *In Confidence: Moscow's Ambassador to Six Cold War Presidents*, New York 1995, s. 506.

co socjalistyczny⁹. Wydaje się, że coś podobnego zasugerował Kani i Jaruzelskiemu w czasie spotkania na Krymie. Obiecując wsparcie, dodał, że „Związek Sowiecki będzie pomagał socjalistycznej Polsce”, na co rozmówcy zaczęli go gorliwie zapewniać, że socjalizm w PRL nie upadnie¹⁰. Wydaje się, że sam Breżniew dopuszczał możliwość częściowej utraty władzy przez polskich komunistów. Można przyjąć, że nieprzekraczalną granicą było z jego perspektywy respektowanie przez nowy rząd międzynarodowych zobowiązań wypływających z członkostwa w Układzie Warszawskim oraz Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Narzędzie, gwarantujące uległość rządu „socjaldemokratycznego”, miał stanowić nacisk gospodarczy – takie rozwiązanie kryło się za słowami o innym niż dotychczas traktowaniu.

Wymowne jest, że założenia doktryny ograniczonej suwerenności odrzucili w latach 1980–1981 jej najwięksi dotychczasowi zwolennicy. Breżniew zgodził się na pogrzebanie linii politycznej, której nadano nazwę od jego nazwiska. Podobnie zaskakującego zwrotu dokonał Andropow, który na początku swojej kariery na własne oczy widział rewolucję węgierską. Niektórzy historycy zwracali nawet uwagę, że cierpiał od 1956 r. na „syndrom węgierski” – przekonanie o potrzebie błyskawicznej militarnej interwencji w obronie porządku socjalistycznego w krajach bloku¹¹. Jako szef KGB był zwolennikiem wkroczenia do Czechosłowacji, a później także operacji militarnej w Afganistanie. W przypadku Polski apelował – jak w przytoczonym wcześniej cytacie – o wstrzymanie i powstrzymanie się od bezpośredniej interwencji. Trzeba mieć świadomość, że Breżniew oraz Andropow nie byli jedynymi, którzy przewartościli swoje myślenie. Ich opinie były w latach 1980–1981 podzielane przez zdecydowaną większość kierownictwa partii.

W sierpniu 1980 r. spośród członków Politbiura wyłoniono specjalną komisję do oceny sytuacji w Polsce. W skład zespołu weszli przedstawiciele najważniejszych instytucji: szef KGB Jurij Andropow, minister obrony narodowej Dmitrij Ustinow oraz minister spraw zagranicznych Andriej Gromyko. Na jej czele stanął Michaił Susłow, który przez trzy dekady zajmował się z ramienia Politbiura sprawami ideologicznymi. Nazywano go nawet – za jego plecami – papieżem socjalizmu. Jednak nawet on porzucił myśl o uporczywej obronie polskich towarzyszy. Weteran Wydziału Zagranicznego KC KPZS Gieorgij Szachnazarow wspominał, z jakim zaskoczeniem przyjął twierdzenie Susłowa o tym, że „dopuszczalne jest, żeby Polska stała się kapitalistyczna, jak długo nie wstąpi do NATO”. Podobne wypowiedzi zapamiętał Anatolij Gribkow: „nawet jeżeli do władzy dojdą socjaldemokraci, będziemy z nimi współpracować. Ale siły w żadnym przypadku nie możemy użyć. Będziemy współpracować z socjaldemokratami”. Susłow tłumaczył, że konieczne jest wypracowanie założeń polityki na wypadek dojścia do władzy nowego niesocjalistycznego rządu w Polsce¹².

⁹ Dziennik Anatolija Czerniajewa, wpis z 6 sierpnia 1981 r.

¹⁰ *Protokół nr 3 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 18 sierpnia 1981 r.* [w:] PZPR a „Solidarność” 1980–1981. *Tajne dokumenty Biura Politycznego*, wstęp. T. Kozłowski, Warszawa 2013, s. 654.

¹¹ T.A. Sayle, *Andropov's Hungarian Complex*, „Cold War History” 2009, August, vol. 9, no. 3, s. 427–439.

¹² *Masterpieces of History. The Peaceful End of the Cold War in Europe*, ed. by S. Savranskaya et al., Central European University Press, 2010, s. 157; *Wejść nie wejść...*, s. 169; *Ekspertyza Krystyny Kersten [w:] O stanie wojennym w sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Sprawozdanie z komisji i wnioski mniejszości*

Ocena Susłowa była zapewne podzielana przez wszystkich członków „komisji polskiej”. Wytyczona przez niego linia polityczna obowiązywała także po jego śmierci w 1982 r. Gieorgij Szachnazarow, który dołączył do składu komisji, oceniał po latach: „w Komisji wszystkie dyskusje kończyły się stwierdzeniami, że nie powinniśmy wywierać nacisku na Polskę, że nie da się tam niczego załatwić siłą, że musimy odrzucić tę opcję raz na zawsze – począwszy od Susłowa, który był pierwszym przewodniczącym Komisji, potem zastąpił go Andropow, potem Czernienko, a następnie Gorbaczow, za którego rządów komisja została rozwiązana. Wszyscy czterej przewodniczący rozpoczęli swoją pracę od następującego stwierdzenia: zrobmy wszystko, co możliwe, aby zachować Polskę jako sojusznika, ale nigdy nie dopuścimy nawet myśli o użyciu tam siły, tak jak to było na Węgrzech czy w Czechosłowacji”¹³. Co ważne, był to konsensus uznany nie tylko przez kierownictwo partyjne, ale także przez aparat KGB, który dostarczał analiz oraz opracowań wspierających tę linię polityczną. Bez wątplenia była w tym zasługa samego Andropowa, jednak nie tylko – korzyści z przyjęcia takiego rozwiązania dowodziła chłodna analiza sytuacji.

Nikołaj Leonow, generał KGB oraz szef wydziału analityczno-informacyjnego wywiadu, był w latach siedemdziesiątych częstym gościem w Polsce. Swoje krytyczne relacje z tych podróży zdawał bezpośrednio szefowi KGB. Leonow jesienią 1980 r. został zaproszony na spotkanie, w którym brali udział Andropow, szef wywiadu KGB Władimir Kriuczukow oraz jego zastępca z wydziału do spraw Europy Wschodniej. Z wymiany opinii wynikało, że kierownictwo PZPR zachowuje władzę głównie dzięki wsparciu milicji, Służby Bezpieczeństwa, armii oraz aparatu partyjnego. W podsumowaniu szef KGB stwierdził: „Uważamy, że nikt dziś nie wygrał i nikt nie przegrał. Należy zastanowić się, jak ustabilizować sytuację w Polsce na dłuższą metę, ale za punkt wyjścia przyjąć fakt, że osiągnęliśmy granicę naszych zagranicznych zdolności interwencyjnych”. Leonow nie miał wątpliwości, że wszyscy uczestnicy narady zrozumieli, co zostało właśnie powiedziane: „było jasne, że tak zwana doktryna Breżniewa, która przewidywała użycie wojsk sowieckich do wsparcia systemu socjalistycznego Układu Warszawskiego, jest martwa. Związek Sowiecki nie był już wystarczająco silny, aby prowadzić takie operacje”¹⁴. Wydaje się, że KGB nie tylko konsekwentnie trzymała się założenia o szkodliwości interwencji militarnej, ale w ogóle była bardzo ostrożna i obawiała się, że ingerencja w polskie sprawy może pociągnąć za sobą groźne konsekwencje.

Porzucenie doktryny Breżniewa wynikało z analizy doświadczeń dwóch interwencji: w Czechosłowacji oraz Afganistanie. Z tych geopolitycznych lekcji płynęły trzy nauki. Po pierwsze, sukces wojskowy nie musi się przekładać na polityczny, biorąc pod uwagę zwłaszcza aspekt międzynarodowy. Po agresji na Czechosłowację krytyka Związku Sowieckiego była powszechna, załamanie wiary w sowiecką wersję komunizmu doprowadziło do

wraz z ekspertami i opiniami historyków, Warszawa 1997, s. 97–98, 100; A. Dobrynin, *In Confidence...*, s. 506; M.J. Ouimet, *The Rise...*, s. 234.

¹³ *Masterpieces of History...*, s. 129.

¹⁴ R. Medvedev, *The Unknown Andropov. Crisis in Poland, 1980–81*, “Russian Studies in History” 2005–2006, Winter, vol. 44, no. 3, p. 84.

narodzin eurokomunizmu. Koszty wizerunkowe były wysokie¹⁵. Zaangażowanie militarne w Afganistanie, oprócz kolejnej skazy na wizerunku, pociągnęło za sobą także koszty finansowe w postaci sankcji nałożonych na Związek Sowiecki przez USA.

Po drugie, Politbiuro zdawało sobie sprawę z tego, że w razie interwencji trzeba zabezpieczyć środki nie tylko na prowadzenie działań militarnych, lecz także na późniejszą stabilizację sytuacji w zaatakowanym kraju. Tymczasem operacja militarna w Afganistanie angażowała znaczne siły, tym samym ograniczając możliwość działania na innych polach. Nikołaj Tichonow, prezes Rady Ministrów ZSRS, stwierdził w czasie posiedzenia Politbiura, że kwestia afgańska musi być brana pod uwagę przy opracowywaniu polityki wobec Polski. Z kolei spojrzenie na doświadczenie czechosłowackie uczyło, że konieczne jest rozróżnienie kryzysu politycznego, gospodarczego oraz zapasici obejmującej obie te sfery. Rewolucja Solidarności była nie tylko kryzysem politycznym, miała także swój wymiar gospodarczy. Strajki były zarówno skutkiem złej sytuacji ekonomicznej, jak akceleratorem napędzającym jej dalsze pogarszanie. Sam Breżniew tłumaczył, jak wpływało to na kalkulacje Kremla: „Wszyscy doskonale rozumiemy, że decydującym warunkiem pełnej stabilizacji sytuacji w Polsce musi być ożywienie gospodarki. W Czechosłowacji po 1968 roku wysiłki polityczne posunęły się naprzód właśnie dlatego, że kontrrewolucja nie wpłynęła na sferę gospodarczą. W Polsce jest odwrotnie”¹⁶.

Trzecią lekcją, którą wyciągnięto z historii, było to, że nawet szybka i skuteczna interwencja militarna może skutkować długotrwałym zaangażowaniem w regionie. Andropow oraz Ustinow byli zwolennikami wkroczenia do Afganistanu, jednak przestrzegali przed użyciem podobnych środków w Polsce. Był to efekt wystąpienia ukrytych skutków ubocznych. W przypadku Afganistanu zaplanowano szybką operację militarną, której zadaniem było umożliwienie osiągnięcia trzech celów: wyszkolenia lokalnych sił wojskowych i porządkowych, zmodernizowania państwa i zdobycia tym samym legitymacji społecznej oraz zgnięcia opozycji politycznej i oporu partyzanckiego. Jak się okazało, ich wykonanie było długoterminowe, wymagało stałej obecności militarnej, politycznej i finansowej. Jak zauważył Artemy Kalinowski: „To, co w zamyśle było szybką militarną interwencją, przekształciło się w długotrwałą okupację”. W 1981 r. nie było to jeszcze tak oczywiste, ale pierwsze sygnały świadczące o tym, że popełniono błędy w ocenie sytuacji, zaczęły na Kreml docierać¹⁷.

PODATNOŚĆ PRL NA SZANTAŻ GOSPODARCZY

Kreml, który porzucił doktrynę militarnej interwencji, musiał sięgnąć po inne narzędzia, aby utrzymać Polskę jako zdyscyplinowanego członka socjalistycznej wspólnoty państw. Planowano w tym celu użyć nacisku gospodarczego. Takie podejście miało bardzo

¹⁵ Ł. Kamiński, 1981: *koniec doktryny...*, s. 487.

¹⁶ Protokół posiedzenia Politbiura, 14 I 1982 r. (przycytane w artykule protokoły posiedzeń sowieckiego Politbiura pochodzą ze strony internetowej Cold War International History Project – <https://digitalarchive.wilsoncenter.org/theme/cold-war-history>).

¹⁷ A. Kalinowski, *A long goodbye. The Soviet withdrawal from Afghanistan*, Harvard 2011, s. 14, 67–72.

duże szanse powodzenia, ponieważ PRL na początku lat osiemdziesiątych znalazła się na skraj bankructwa.

W latach 1979–1981 polska gospodarka notowała bezwzględny spadek dochodu narodowego. Jednocześnie pogarszał się bilans płatniczy z zagranicą i zwiększały obciążenia kredytowe. Był to skutek popełnianych w latach siedemdziesiątych błędów, wynikających zarówno z niedostatków systemu centralnego planowania, jak i nietrafionych pomysłów na reformę gospodarki. Ogólnym pomysłem na modernizację było zbudowanie – dzięki kredytom – przemysłu i produkcji nastawionych na eksport. Sprzedaż towarów za granicę miała dostarczyć waluty koniecznej do spłacenia kredytów. Problem polegał na tym, że relacje handlowe miały charakter asymetryczny – import przewyższał eksport. Wzrost zadłużenia był nieunikniony¹⁸.

Nałożyła się na to niekorzystna koniunktura na rynkach międzynarodowych. Kryzys naftowy doprowadził do zmiany polityki monetarnej USA oraz wzrostu stóp procentowych. Ceny obsługi kredytów poszybowały, zakładając pętle zadłużeniowe na szyje licznych systemów gospodarczych krajów Ameryki Łacińskiej. Polska nie miała żadnych rezerw przeznaczonych na spłatę zadłużenia – stała się tym samym bardzo wrażliwa na wszelkie wahnięcia koniunktury. W 1981 r. nastąpiła kumulacja negatywnych czynników zewnętrznych i wewnętrznych. Strajki, które przetoczyły się przez kraj w sierpniu 1980 r., były nie tylko rezultatem pogarszającej się sytuacji gospodarczej, lecz także czynnikiem pogłębiającym kryzys. Wprowadzanie zwiększonej liczby dni wolnych od pracy oraz kolejne protesty spowodowały znaczący spadek wydobycia węgla, z którego część była sprzedawana na Zachód oraz na pokrycie zobowiązań w ramach rozliczeń w RWPG.

Polska znalazła się w obliczu niewypłacalności wobec zagranicznych kredytodawców – pod koniec 1980 r. zadłużenie wynosiło ok. 24 mld dolarów. Nie sposób go było spłacać zgodnie z ustalonymi harmonogramami. W 1981 r. rząd Jaruzelskiego odziedziczył zobowiązania z tytułu obsługi długu na poziomie 10,9 mld dolarów (4,4 mld spłaty kredytów, 3,1 mld spłaty kredytów bankowych, 2,6 mld spłaty oprocentowania). Cały eksport do krajów kapitalistycznych w 1981 r. wynosił ok. 8,5 mld dolarów¹⁹. Było pewne, że Polska musi osiągnąć porozumienie w sprawie zadłużenia, alternatywą było ogłoszenie niewypłacalności.

Premier Wojciech Jaruzelski odmalowywał fatalną sytuację kraju w czasie posiedzenia Biura Politycznego: „Sytuacja płatnicza państwa jest katastrofalna. Rząd musi się zwrócić do rządów USA, Anglii, Francji i RFN o moratorium, czyli odłożenie spłaty kredytów. To oznacza też, że na nowe kredyty liczyć nie możemy”²⁰. Jednak bankructwo było wyjściem nie do przyjęcia. Gospodarka wszystkich państw socjalistycznych,

¹⁸ D. Grała, *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba uratowania socjalizmu*, Warszawa 2005, s. 25–58; Z. Karcz, *Zadłużenie zagraniczne Polski. Gra o miliardy. Kiedy do euro?*, Warszawa 2006, s. 13–20.

¹⁹ D. Grała, *Refinansowanie zobowiązań kredytowych w warunkach niewypłacalności państwa na przykładzie PRL w latach 1981–1983. Fiasko planu ograniczenia zadłużenia Polski w świetle uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2018, nr 1 (6), s. 29.

²⁰ Protokół nr 81 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 24 marca 1981 r. [w:] PZPR a „Solidarność”..., s. 482.

w tym szczególnie Polski, była już powiązana z ogólnoswiatowym systemem, stała się zglobalizowana. Tanie kredyty i odprężenie polityczne sprawiły, że między 1970 a 1980 r. łączna kwota kredytów udzielonych Związkowi Sowieckiemu oraz sześciu państwom bloku wschodniego wzrosła dziesięciokrotnie²¹. Faktycznie jednak płynące z Zachodu kredyty oraz technologie doprowadziły do uzależnienia polskiej gospodarki.

Marian Minkiewicz, prezes Banku Handlowego, tłumaczył w czasie posiedzenia Prezydium Rady Ministrów, czym zakończyłoby się ogłoszenie bankructwa: „Jeżeli się gospodarka zawali, to jaka [jest] alternatywa, moratorium? Jeżeli my jednostronnie zawiesimy wypłacalność, to przez cztery miesiące gospodarka leży, niestety bez utrzymania normalnych stosunków z bankami nie ma żadnego rozliczenia, nie ma żadnych dostaw”. Równie nierealne było przeorientowanie gospodarki na wymianę towarową wyłącznie z krajami socjalistycznymi. Tłumaczył to m.in. prezes NBP Stanisław Majewski: „dramatyczne ograniczenie importu z krajów kapitalistycznych może niektóre gałęzie naszego przemysłu unieruchomić całkowicie lub prawie całkowicie”²².

Cały rok 1981 upłynął pod znakiem gorączkowych rozmów z wierzycielami. Rząd permanentnie rolował kredyt, tzn. zaciągał nowe pożyczki, aby obsługiwać spłatę tych starszych. Polska mogła sobie pozwolić na to tylko dlatego, że była częścią sowieckiego imperium. Główną rolę odgrywało tu powszechne w zachodnich kręgach finansowych przekonanie o prawdziwości tzw. teorii parasola. Dzięki niemu zachodnie banki nadal były gotowe pożyczać pieniądze bez oglądania się na sytuację gospodarczą Polski. Teoria ta zakładała – bez żadnych podstaw prawnych – że żyrantem pożyczek udzielanych Polsce jest Związek Sowiecki, a ten nigdy nie pozwoli na ogłoszenie niewypłacalności jakiegokolwiek państwa socjalistycznego.

Tymczasem przypadek Polski utwierdził sowieckie Politbiuro w przekonaniu, jak „groźne” i „podstępne” mogą być kraje kapitalistyczne, które powoli uzależniały sojuszników Związku Sowieckiego od kredytów oraz technologii. Breżniew powracał do tej myśli wielokrotnie. Jeszcze w 1982 r. wspominał: „w swoim czasie Gierek zapewniał, że kredyty zachodnie okażą się jakby odskocznią do rozkwitu. Z naszej strony ostrzegaliśmy, że jest to droga niebezpieczna, że oparcie z Zachodu jest zgniłe, ryzykowne. Tak właśnie się stało. Przy pierwszej okazji »dobroczyńcy« z Zachodu usiłują chwycić Polaków za gardło”²³. Moskwa sprzeciwiała się dalszemu pogłębianiu współpracy Polski z Zachodem, co było szczególnie widoczne w sprawie przystąpienia PRL do Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Członkostwo w MFW umożliwiłoby uzyskanie kredytów naprawczych, a także dalsze rolowanie długu. Moskwa obawiała się jednak coraz większego uzależnienia. Wicepremier Iwan Archipow tłumaczył: „W trakcie naszej rozmowy polscy przyjaciele zapytali, czy powinni nałożyć moratorium na kolejne kredyty, czy też dołączyć do Międzynarodowego Funduszu Walutowego i poprosić o dodatkowe kredyty z krajów zachodnich. Oczywiście

²¹ J. Shelton, *The Coming Soviet Crash: Gorbachev's Desperate Pursuit of Credit in Western Financial Markets*, Portland 1989, s. 113.

²² Archiwum Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, sygn. 2915/33, Stenogram posiedzenia Prezydium Rady Ministrów, 21 XI 1981, k. 120, 141.

²³ *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego...*, t. 2..., s. 566.

w każdym przypadku będzie to ustępstwo na rzecz krajów zachodnich i nie zapewni żadnego ożywienia gospodarki²⁴. Polakom stanowisko Kremla tłumaczyli Andriej Gromyko, Konstantin Rusakow, a nawet sam Breżniew, który napominał Stanisława Kanię oraz Wojciecha Jaruzelskiego: „Kredyty zachodnie to nie prezent, ale »kabała«, zniewolenie, jarzmo”²⁵.

Jaruzelski, mimo że sam nie widział alternatywy dla wstąpienia do MFW, ostrzegał swoich współpracowników: „trzeba mocno na odcinku sojuszniczym tę kwestię potwierdzić. My tu nie jesteśmy Węgrzy, bo nasza sytuacja nie jest węgierską, jak wiadomo, ja już abstrahuję od elegancji czy przyzwoitości, która musi być zachowana w tych sprawach, ale [istnieją] i twarde realia tej sprawy. Jesteśmy członkami RWPG [...] nasze działanie musi być pod tym względem inne, dające naszym partnerom poczucie, że my ich szanujemy i że jest to działanie, które absolutnie nie zmienia naszej polityki ekonomicznej i naszego reorientowania się na współpracę z krajami socjalistycznymi”. Jaruzelski obawiał się zarówno niezadowolenia Moskwy, jak i pułapek zastawianych przez „imperialistów”. „Nie powinniśmy tutaj za bardzo tkwić w pewnych iluzjach i mieć świadomość, że to wcale nie są pieczone gołąbki, które nam spadną i coś załatwią” – upominał członków gabinetu. Problem polegał na tym, że właściwie wszyscy ekonomiści w rządzie byli przekonani, że wejście do MFW jest koniecznością. Minister Marian Krzak szacował w 1981 r., że w ciągu 2–3 lat można by uzyskać pomoc finansową z MFW w granicach 3 mld dolarów, być może większą. Jedynym minusem tego rozwiązania było, jego zdaniem, zobowiązanie do przekazywania danych gospodarczych, które do tej pory starano się raczej ukrywać. Nie przejmowano się natomiast tym, że MFW będzie wymagał „wprowadzenia specjalnej polityki, mającej na celu zapewnienie przełamania trudności w bilansie płatniczym”²⁶.

Breżniew kilkakrotnie pouczał Jaruzelskiego, że polscy towarzysze „muszą stawiać czoła imperialistycznym próbom wykorzystania zależności ekonomicznej Polski od Zachodu w celu szantażu politycznego”²⁷. Takie stanowisko wynikało z czysto geopolitycznej kalkulacji. Amerykanie na kilkanaście miesięcy przed powstaniem Solidarności trafnie odczytali motywy Moskwy w tej sprawie i celnie zauważyli: „na dnie głośnych zapewnień o przyjaźni polsko-sowieckiej i braterstwie socjalistycznym dostrzegamy w stosunku Moskwy do Polski wobec problemu zadłużenia mieszanie irtacji i drwin [...] własny interes, a nie szlachetność i z pewnością nie sympatia, zdecydują, że Rosjanie udzielą Polsce pomocy”²⁸. Związek Sowiecki podchodził do sprawy pragmatycznie. Chaos i ostateczny upadek finansowy Polski odbiłyby się na wiarygodności całej strefy RWPG, doprowadzając do zwiększenia stopy procentowej pożyczek i pogłębienia problemów gospodarczych innych krajów socjalistycznych. Tymczasem subsydiowanie

²⁴ Protokół posiedzenia Politbiura, 26 III 1981.

²⁵ W. Jaruzelski, *Stan wojenny. Dlaczego...*, Warszawa 1992, s. 235, 240. Por. *Soviet deliberations...*, s. 134.

²⁶ Archiwum Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Posiedzenie Prezydium Rady Ministrów, 6 XI 1981, k. 5, 8, 22, 23.

²⁷ *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego...*, t. 2..., s. 544.

²⁸ AIPN, BU 3057/132, Depesza Ambasady USA w Warszawie do Departamentu Stanu w Waszyngtonie w sprawie zadłużenia zagranicznego Polski i teorii parasola z 12 II 1979, k. 210.

polskiej gospodarki nie tylko oddalało widmo pogłębienia kryzysu, lecz także dawało Kremlowi do rąk narzędzie szantażu gospodarczego. Było to rozwiązanie dużo tańsze niż akcja militarna.

SZANTAŻ GOSPODARCZY

Moskwa od początku kryzysu dopłacała do budżetu Polski²⁹. Kosztami tej operacji obarczała także inne kraje. Kreml w ramach „socjalistycznej solidarności” obniżył dostawy ropy dla swoich sojuszników, a uzyskane nadwyżki sprzedawał na rynku światowym za dolary. Jesienią 1980 r. Breżniew informował Stanisława Kanię: „z upoważnienia Politbiura zwróciłem się do tow. Husaka, Żiwkowa, Kadara i Honeckera z listami, w których przedstawiłem niektóre nasze zamierzenia odnośnie [do] udzielenia Polsce pomocy finansowej i materialnej [...] Chodzi o to, aby dokonać zmniejszenia dostaw sowieckiej ropy naftowej wymienionym krajom, a zaoszczędzoną ropę sprzedać na rynkach światowych, a otrzymaną walutę przekazać Polsce. W zasadzie przyjaciele wyrazili na to zgodę”³⁰. Ta „zgoda” była eufemizmem na określenie sytuacji, w której Moskwa poinformowała przywódców o tym, że dostawy ropy po cenach preferencyjnych zostaną ograniczone. Kreml *de facto* narzucił swoim sojusznikom zorganizowanie zbiórki na ratowanie polskiej gospodarki. Politbiuro ograniczyło eksport ropy do Węgier, Bułgarii, NRD i Czechosłowacji. Uzyskane środki, szacowane na 465 mln dolarów, przeznaczono na udzielenie finansowej pomocy PRL³¹. 190 mln dolarów wyasygnowano na pożyczki na zakup zboża i artykułów żywnościowych, kolejne 150 mln trafiło w formie kredytu. Na dwa lata odłożono też spłatę zobowiązań od już zaciągniętych zobowiązań – była to dla Polski oszczędność rządu kolejnych 350–400 mln. Jednocześnie utrzymano dostawy surowców – płatności miały być odraczane na zasadach ustalanych później.

Techniczna część procesu była realizowana od początku 1981 r. 21 stycznia spotkali się prezes Banku Państwa ZSRS w Moskwie Władimir Ałchimow oraz prezes NBP Stanisław Majewski. Ustalili, że do dyspozycji Banku Handlowego SA w Warszawie zostanie przekazane 345 mln dolarów w ramach bezzwrotnej pomocy finansowej. Docelowo suma miała wynosić 465 mln dolarów, jednak brakujące 120 pokryto w inny sposób – zmieniano kwalifikację pożyczki Aussenhandelsbanku NRD na bezzwrotną pomoc. Prezes Banku Państwa ZSRS stwierdził, że według ich oceny pomoc udzielana Polsce włącznie z prolongatami kredytów wyniosła już 1 mld 300 mln. Problem polegał na tym, że nawet takie wsparcie nie pozwalało postawić gospodarki na nogi i uniknąć pętli zadłużeniowej.

Ałchimow sugerował Polakom zawieszenie spłat na co najmniej 5 lat – pretekstem miało być powołanie się na „siłę wyższą”, czyli protesty społeczne, które dezorganizowały

²⁹ A. Paczkowski, *Moskwa a „kryzys polski”...*, s. 541.

³⁰ AAN, KC PZPR, XIA 1367, List Breżniewa z dnia 11 XI 1980, k. 46–47; por. A. Friszke, *Rewolucja Solidarności...*, s. 180, 184; W.I. Woronkow, *Moskiewska gra o Polskę...*, s. 84.

³¹ J. Gajdar, *Upadek imperium. Nauka dla współczesnej Rosji*, Warszawa 2016, s. 222, 227; P. Schweizer, *Victory, czyli zwycięstwo. Tajna historia świata lat osiemdziesiątych. CIA i „Solidarność”*, Warszawa 1994, s. 114; *Soviet deliberations...*, s. 61.

działanie gospodarki. Stwierdził, że moment podania do publicznej wiadomości informacji o przygotowanym przez rząd polski programie stabilizacji gospodarki na lata 1981–1983 jest dogodny „dla ogłoszenia decyzji rządu o odroczeniu spłat kredytów i wydania Bankowi Handlowemu polecenia rozmów z bankami wierzycielami w tym zakresie”. Ałchimow dawał jednocześnie do zrozumienia, że rozwiązanie kryzysu jest sprawą Polski, nie wspólnoty socjalistycznej czy Związku Sowieckiego. Opowiadał o tym, w jak trudnej sytuacji finansowej znalazł się Związek Sowiecki z powodu nieurodzaju, konieczności zakupu zbóż, sankcji po inwazji na Afganistan oraz konieczności zaciągnięcia 11 mld dolarów pożyczki na budowę rurociągu. Był to jasny sygnał – niech Polska nie liczy na dalszą pomoc. Moskwa odmówiła także udzielenia gwarancji na zaciąganie kolejnych kredytów na Zachodzie: „gdybyśmy mieli pieniądze na udzielenie wam takiej pomocy, to gwarancja byłaby niepotrzebna” – tłumaczył szef banku³².

W 1981 r. sytuacja gospodarcza Polski nadal się pogarszała – Kreml patrzył na to z mieszaniną zgrozy, pogardy, ale także urażonej dumy. Anatolij Czerniajew notował w swoim dzienniku: „zwiększa się zachodnia pomoc przekazywana [Polsce] z USA, RFN, a zwłaszcza z Francji [...] A doszło już do marszów głodowych i zamieszek. Jest to skandal dla obozu socjalistycznego. Przy całym naszym internacjonalizmie i braterstwie, przy przechwalaniu się, że wspólnota socjalistyczna wytwarza ponad jedną trzecią produkcji światowej, nie potrafiliśmy »uratować« Polski od głodu. Z drugiej strony, to oni doprowadzili swój kraj do takiej sytuacji, a my musimy ich karmić! Nie jest to bynajmniej kwestia altruizmu i humanizmu. Ale Zachód może sobie pozwolić na taką pomoc, niezależnie od tego, jakie są jego cele. A nas na to nie stać, nawet z najlepszych, braterskich pobudek. I cały świat to widzi”³³. Kwestia wsparcia dla Polski wiązała się z niekłamany oburzeniem moralnym członków sowieckiego Politbiura. Po pierwsze dlatego, że Polacy nie robili w przekonaniu Moskwy prawie nic, żeby samodzielnie poprawić swoją sytuację. Breżniew tłumaczył: „Pomoc dla Polski jest niezbędna, ale nie zaradzimy wszystkim brakom. Muszą to zrobić sami”. Jednocześnie oburzał się na ustępstwa w stosunku do robotników i upadek etyki pracy. Wspominał o tym, że Polska zalega z dostawami węgla do krajów RWPG: „w ZSRS górnicy pracują w soboty i w niedziele za normalne stawki. W Polsce za soboty i niedziele płacone jest podwójnie. Żadnego kraju nie stać na coś takiego”³⁴.

Przekonanie to było podzielane przez wielu kremlowskich polityków, którzy z niedowierzaniem patrzyli na wznoszone w Polsce hasła antysowieckie. Andriej Gromyko oraz Dmitrij Ustinow obwiniali nawet polskich przywódców o celowe utrzymywanie dezinformacji. Ustinow perorował w czasie posiedzenia Politbiura: „Pomagamy im, pozbawiamy siebie i innych przyjaciół dóbr i oddajemy je Polsce, a Polacy nic o tym nie wiedzą. Żaden z Polaków nie ma pojęcia, że Polska otrzymuje od nas pełne dostawy ropy, bawełny i tak dalej. Gdyby pomoc, jakiej udzielał Polakom Związek Sowiecki,

³² AAN, KC PZPR, XIB/496, Sprawozdanie z rozmów Władimira Ałchimowa ze Stanisławem Majewskim, 26 I 1981, k. 342 i n.

³³ Dziennik Anatolija Czerniajewa, wpis z 6 sierpnia 1981 r.

³⁴ Notatka z rozmowy Leonida Breżniewa i Todora Żiwkova na Krymie w sierpniu 1981 r., k. 10.

została zsumowana i odpowiednio przeanalizowana, i gdyby opisali tę pomoc w telewizji, radiu i prasie, to Polacy, jak sądzę, zrozumieliby, kto udziela pomocy³⁵. Kiedy premier Nikołaj Tichonow obiecywał Jaruzelskiemu dostawy ryb, ryżu, kaszy, mięsa w zamian za ziemniaki, jednocześnie uczuła polskiego przywódcę: „istnieją obawy towarzyszy sowieckich, że eksport ziemniaków przy tej interpretacji, ocenie handlu zagranicznego, jaka u nas występuje w różnych interpretacjach Solidarności, może być też skierowana potem przeciwko Związkowi Sowieckiemu – że »nawet ziemniaki od nas wywiozą«³⁶. Oleg Rachmanin, zastępca kierownika Wydziału KC KPZS ds. Kontaktów z Partiami Komunistycznymi i Robotniczymi Państw Socjalistycznych, opowiadał, że ze względów polityczno-wizerunkowych zrezygnowano z zakupów żywności w Polsce, co najwyżej zdecydowano się na stosowanie handlu wymiennego³⁷.

Oczywiście pobudki, które kierowały Kremlem, nie były humanitarne. Subsydiowanie PRL dawało Kremlowi skuteczne narzędzie wywierania nacisku – szantaż gospodarczy – które odsuwało perspektywę kosztownej akcji militarnej. Pierwszy o wykorzystaniu takiego rozwiązania wspominał Ustinow w czasie posiedzenia Politbiura na początku kwietnia 1981 r.: „Zastanawiam się też nad pytaniem, czy nie powinniśmy podejmować działań o charakterze gospodarczym. Jak się teraz zapatrują na to nasi polscy przyjaciele? Pomagamy im, odejmujemy sobie i naszym przyjaciołom, a potem oddajemy to Polsce³⁸. Do tej myśli powrócił tydzień później: „W tej chwili Polska otrzymuje od Związku Sowieckiego całą swoją ropę za mniej więcej połowę ceny. Otrzymuje również bawełnę, rudę żelaza i wiele innych towarów. A jeśli tych towarów nie będzie otrzymywać, to co się stanie? Dlaczego nie wyjaśnia się tego faktu i nie zwraca się na niego uwagi robotników? To może być potężna broń³⁹. Wtedy jego uwagi nie były omawiane, jednak wkrótce temat powrócił, a „potężna broń” ekonomiczna została wycelowana w polskie władze.

Polskiemu kierownictwu jeden z pierwszych sygnałów wysłał sam Leonid Breżniew, który w czasie telefonicznej rozmowy z Jaruzelskim, 30 maja 1981 r., zwrócił uwagę, że „Związek Sowiecki nie myśli o dostarczaniu swoich cennych zasobów do kraju, w stosunku do którego nie ma pewności, w jakim obozie będzie jutro i który nie jest nam przyjazny. Polska nie powinna liczyć na to, że inne kraje ją wykarmią. Jeżeli rozwój sytuacji będzie dobry, wrócimy do tej kwestii i udzielimy pomocy⁴⁰. Nie było to przypadkowe stwierdzenie, Rusakov wspominał o tej groźbie Honeckerowi: „W 1981 r. w pełni zrealizowaliśmy nasze zobowiązania wobec PRL, które zostały określone w umowie, chociaż Polska nawet w przybliżeniu nie dostarczyła tego, co powinniśmy otrzymać. Towarzysz Breżniew w dniu 30 maja zupełnie wprost powiedział Jaruzelskiemu, że Związek Sowiecki

³⁵ Protokół posiedzenia sowieckiego Politbiura, 2 IV 1981.

³⁶ Archiwum Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, sygn. 2915/27, Stenogram posiedzenia Prezydium Rady Ministrów, 27 VIII 1981, k. 2.

³⁷ M. Kubina, M. Wilke, „Hart und kompromislos durchgreifen”. *Die SED kontra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung*, Berlin 1995, s. 366.

³⁸ Protokół posiedzenia sowieckiego Politbiura, 2 IV 1981.

³⁹ Protokół posiedzenia sowieckiego Politbiura, 9 IV 1981.

⁴⁰ Churchill Archives Centre, The Papers of Vasiliy Mitrokhin, Socialist Countries II, k. 137; *Protokół rozmowy Ericha Honeckera z Konstantinem Rusakowem (fragmenty)* [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego...*, t. 2..., s. 328.

nie ma zamiaru dostarczać swoich cennych surowców do kraju, o którym nie wiadomo, do jakiego obozu będzie jutro należał, i który nie zachowuje się wobec nas przyjaźnie”⁴¹. Rachmanin w czasie międzynarodowych spotkań pomstował: „Nasza pomoc gospodarcza dla Polski to brzemię – wszystko to odbywa się kosztem naszych obywateli. A żądania stają się większe i większe”⁴².

Sprawę zaczęto stawiać jeszcze mocnej po tym, jak na panewce spalił plan Kremla, który w czerwcu 1981 r. dążył do zastąpienia Kania i Jaruzelskiego swoimi faworytami z partyjnego betonu. Szef wywiadu KGB, gen. Kriuczkow, tłumaczył, że w sytuacji, w której nie udało się zastąpić I sekretarza oraz premiera, trzeba im uzmysłowić, jak ważna jest dla nich sowiecka pomoc ekonomiczna. Przyszedł czas na nowy środek perswazji⁴³. Wątek ten powrócił kilka dni później w czasie rozmowy Jurija Andropowa z Erichem Mielkem. Szef KGB nie przebierał w słowach: „Związek Sowiecki dysponuje skuteczną bronią: dostawami ropy, bawełny, rud żelaza itd. Jej użycie doprowadziłoby do chaosu w Polsce. Wiedzą o tym Kania i Jaruzelski, wiedział o tym również Wyszyński. Jeżeli sytuacja nas do tego zmusi, będziemy gotowi sięgnąć po tę broń”. Andropow stwierdził także, że „widzi dwa możliwe warianty: albo Kania i Jaruzelski, albo wariant socjal-demokratyczny, przy czym oba warianty muszą respektować zobowiązania wynikające z Układu Warszawskiego. Można je do tego zmusić za pomocą narzędzi polityki zagranicznej i dźwigni gospodarczych [sankcji – przyp. TK]”⁴⁴.

Andropow rozwinął tę myśl w czasie moskiewskiego spotkania delegacji KGB i Stasi. Zauważył, że dotychczasowe naciski są nieskuteczne, polskie kierownictwo nie obawia się groźby interwencji militarnej, za to boi się „sankcji ekonomicznych”. Powtórzył, że Polska funkcjonuje tylko dzięki sowieckiej ropie, gazie, energii, rudom metali i innym surowcom. „Otwarcie im powiedzieliśmy – tłumaczył Andropow – jeżeli przekroczycie granice, to nie dostaniecie nic. Pożyczek też nie udzielimy”. Jego zdaniem, Kania i Jaruzelski doskonale rozumieli zagrożenie. „Będziemy wykorzystywać to narzędzie w zależności od rozwoju sytuacji” – zapewniał Andropow⁴⁵.

W lipcu 1981 r. do Warszawy przyjechał Andriej Gromyko. W czasie rozmów przeprowadzanych z polskim kierownictwem po raz kolejny narzekał na brak zdecydowania polskich towarzyszy, sięgnął także po argument ekonomiczny. Zgodnie z dokumentacją przekazaną partii czechosłowackiej, powiedział, że „KZPS zna trudności ekonomiczne PRL i otwarcie zaprezentował stanowisko KPZS, że dalsza pomoc ZSRS będzie adekwatna do działań Polski w obronie socjalizmu. Podkreślił, że KPZS chce wspierać jedynie Polskę socjalistyczną i trzeba sobie to uświadomić”⁴⁶. Oryginalny zapis, który

⁴¹ Protokół rozmowy Ericha Honeckera z Konstantinem Rusakowem (fragmenty) [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego...*, t. 2..., s. 328.

⁴² M. Kubina, M. Wilke, „Hart und kompromislos durchgreifen”..., s. 366.

⁴³ BSTU, MfS, Abt X/2023, Notatka z konsultacji z delegacją KGB w dniu 23 VI 1981, k. 81.

⁴⁴ BSTU, MfS, Abt X/2023, Notatka z rozmowy Ericha Mielkego z Jurijem Andropowem w dniu 29 czerwca 1981, 2 VII 1981, k. 114–115.

⁴⁵ BSTU, MfS, Abt X/2023, Notatka ze spotkania delegacji KGB oraz Stasi w Moskwie w dniu 11 lipca 1981, b.d., k. 103–106.

⁴⁶ Informacja na temat rozmowy Andrieja Gromyki ze Stanisławem Kanią [w:] „Polski kryzys” 1980–1981 w dokumentach dyplomacji czechosłowackiej, wprowadzenie, wybór i oprac. M. Szumiło, Warszawa 2021, s. 179.

można znaleźć w archiwum sowieckim, jest jeszcze mocniejszy: „Gromyko podkreślił, że nie tylko stosunki polityczne, ale i gospodarcze z państwem polskim będą budowane z uwzględnieniem tego, czym Polska się stanie. Przyjaciołom pomożemy, wrogom nie”⁴⁷.

Leonid Breżniew uderzył z całej siły w sierpniu 1981 r., w czasie spotkania ze Stanisławem Kanią oraz Wojciechem Jaruzelskim. Część swojej wypowiedzi – jak sam zaznaczył – poświęconą sprawom gospodarczym, zaczął od stwierdzenia, że wszystko, co się dzieje, jest pochodną kwestii politycznych: „Stosunki sowiecko-polskie, podkreślił Breżniew, zależą od dalszego przebiegu wydarzeń w PRL. Czy Polska będzie socjalistyczna i czy będą [utrzymane] stosunki internacjonalistyczne? Czy [Polska] pójdzie inną drogą? Czy zmieni się charakter stosunków na linii państwowej, politycznej i gospodarczej? Ważne jest, by dobrze rozumieli to nie tylko politycy, ale i ogół społeczeństwa polskiego. Poza tym wychodzimy oczywiście z założenia, że polscy komuniści zrobią wszystko, by nie dopuścić do tego, by wróg klasowy umieścił kraj w obozie kapitalistycznym”⁴⁸.

Kluczowy był timing – jesienią 1981 r. trzeba było opracować plany rozliczeń na kolejny rok. Kiedy w październiku 1981 r. Rusakov spotkał się z Honeckerem, po zakończeniu, jak się wydawało, zasadniczej części rozmów przedstawiciel Kremla stwierdził, że musi przekazać jeszcze jedną informację – ZSRS obcina kolejne 2 mln ton dostaw ropy do NRD. Honecker był bardzo zaskoczony. Rusakov tłumaczył, że nie ma innego wyjścia, a towarzysz Breżniew osobiście go prosił: „Gdy będziesz rozmawiał z towarzyszem Honeckerem, powiedz mu, że płakałem, kiedy składałem mój podpis [pod tą decyzją]”⁴⁹. Związek Sowiecki potrzebował pieniędzy ze sprzedaży ropy dla siebie i dla PRL. Moskwa szacowała, że utrzymywanie preferencyjnych cen dla państw socjalistycznych kosztowało w ciągu pięciu lat ok. 15 mld rubli⁵⁰.

W latach 1980–1981 Związek Sowiecki przekazał do Polski ok. 4 mld rubli transferowanych, z czego 75 proc. tej sumy w dolarach. Na lata 1982–1983 przewidziano w budżecie kolejne 3 mld rubli transferowych pożyczek. W 1981 r. wpompowano w PRL po preferencyjnych cenach nawet 13 mln ton ropy, przeznaczonej pierwotnie na rynek zachodni⁵¹. Teraz wyglądało na to, że wszyscy – chcąc nie chcąc – będą musieli po raz kolejny składać się na zadłużoną Polskę. W tym samym czasie dłużnik, pogrążony w wewnętrznym kryzysie, przestał realizować zakontraktowane dostawy węgla, rozregulowując wewnętrzną wymianę w ramach RWPG. Swoich interesów skutecznie broniły tylko Niemcy Wschodnie, które zagroziły gospodarczymi retorsjami w razie nierealizowania umów⁵².

⁴⁷ Zapis spotkania Gromyki z Kanią i Jaruzelskim, 10 VII 1981.

⁴⁸ *Information on Brezhnev Meeting with Kania and Jaruzelski on August 14, 1981* [w:] *From Solidarity to martial law...*, s. 346.

⁴⁹ Churchill Archives Centre, The Papers of Vasilij Mitrokhin, Socialist Countries II, k. 135.

⁵⁰ Notatka z rozmowy Leonida Breżniewa i Todora Żiwkova na Krymie w sierpniu 1981 r., k. 5.

⁵¹ S. Kansikas, *Calculating the Burden of Empire: Soviet Oil, East-West Trade, and the End of the Socialist Bloc* [w:] *Cold War Energy. A Transnational History of Soviet Oil and Gas*, ed. J. Perovic, London – New York, Palgrave Macmillan, 2017, s. 359.

⁵² L.M. Lüthi, *Drifting Apart: Soviet Energy and the Cohesion of the Communist Bloc in the 1970s and 1980s* [w:] *Cold War Energy...*, s. 381–383.

Moskwa szykowała grunt pod dalsze wspieranie Polski, jednocześnie stosując ekonomiczny szantaż wobec jej władz. Wojciech Jaruzelski zanotował w swoich wspomnieniach *bon mot* z tamtego okresu: „Nie muszą być tanki – wystarczą banki”⁵³. Realia były takie, że źródła pieniędzy na Zachodzie wysychały. Moskwa nie miała nieskończonych środków na pomoc dla reżymu Jaruzelskiego i nie była skłonna przekazywać ich za darmo. Ceną za wsparcie było wprowadzenie stanu wojennego. Zaczęto grozić „zakręceniem kurka”. We wrześniu 1981 r., w czasie moskiewskiej wizyty zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stanisławowi Długoszowi jego rozmówcy z Gosplanu (Państwowego Komitetu Planowania ZSRS) przedstawili nowe dyspozycje Politbiura oraz Rady Ministrów. Zgodnie z ustaleniami dostawy gazu ziemnego zostałyby zmniejszone z 5,3 mld m³ (co stanowiło połowę zapotrzebowania krajowego) na 2,8 mld m³. Dostawy ropy naftowej spadłyby z 13,1 mld ton (80 proc. zapotrzebowania krajowego) na 4,1 mld ton. Polska miała być także odcięta od dostaw innych surowców (m.in. oleju napędowego, bawełny) oraz dóbr konsumpcyjnych (telewizorów, lodówek)⁵⁴. To był mocny sygnał obliczony na zastraszenie władz PRL.

W tym okresie do Polski przyjechała grupa studyjna pod kierownictwem Nikołaja Bajbakowa, przewodniczącego Gosplanu. Trudno orzec, czy Bajbakow próbował przestraszyć rozmówców. Wydaje się, że przekazywane przez niego groźby były bardziej zawołowane niż ultimatum przedstawione Długoszowi. Jaruzelski tłumaczył współpracownikom, że „rozmowy bardzo rzeczowe, bardzo szczerze, życzliwe, niezwykle taktowne i kulturalne [...] Podzielają opinię, że sytuacja ekonomiczna kraju jest więcej niż dramatyczna. Nazywają ją formą bankructwa”. Bajbakow tłumaczył Jaruzelskiemu, że kondycja Związku Sowieckiego jest „niełatwa”, szczególnie w następstwie zachodnich sankcji⁵⁵.

Kania oraz Jaruzelski – świadomi zagrożenia płynącego z obcięcia dostaw – wystosowali do Breżniewa list. Sprawa była delikatna, treść prośby była przez sekretarza i premiera konsultowana. Zachowało się kilka wersji tego listu, które powstawały w okresie od końca września do początku października. Poza pewnymi różnicami cechowały je zasadnicze podobieństwa: podkreślenie dramatycznego stanu gospodarki polskiej, utyskiwania na kredyty zagraniczne, podziękowania za dotychczas udzielone wsparcie. Wszystko to miało stanowić wstęp do zasadniczego przesłania – prośby o utrzymanie w 1982 r. dostaw na poziomie identycznym z tym z roku 1981⁵⁶. Żadna wiążąca odpowiedź nie nadeszła. Rusakow tłumaczył 21 października: „Dotychczas nie zawarliśmy z Polską jakiegokolwiek umowy wstępnej, żadnego porozumienia koordynacyjnego ani żadnej umowy handlowej. Musimy poczekać, jak potoczą się wypadki w Polsce. Polska nie może liczyć na to, że będą ją żywić inne kraje. Gdyby jednak sprawy potoczyły się

⁵³ W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 249–251.

⁵⁴ W. Bień, *Jak doszło do zadłużenia zagranicznego Polski za granicą w latach 1970–1985. Wspomnienia uczestnika wydarzeń*, s. 56–57; *Ekspertyza Krystyny Kersten...*, s. 98–99; *Zeznania Wojciecha Jaruzelskiego*, „Przegląd”, 16 XI 2008.

⁵⁵ Archiwum Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Stenogram posiedzenia Prezydium Rady Ministrów 2 X 1981, k. 132–134.

⁵⁶ Kilka wersji listu w AAN, KC PZPR, XIA/1367.

w dobrym kierunku, wówczas trzeba by było przemyśleć te zagadnienia na nowo i udzielić pomocy⁵⁷. W tym czasie w Warszawie doszło do małego przewrotu politycznego – stanowisko I sekretarza KC PZPR przejął Jaruzelski, który nadal był także premierem. Kreml postanowił dać generałowi chwilę, aby pokazał, jakie są jego prawdziwe intencje.

Jaruzelski miał już wtedy świadomość, że reformy gospodarcze, które zamierzano realizować od początku 1982 r., będą społecznie dotkliwe (rzeczywiście – 1 lutego 1982 r. dokonano m.in. podwyżki cen detalicznych o 100 proc., łagodzonej przez częściowe tylko rekompensaty płacowe). W niemieckich archiwach zachowały się źródła obrazowo opisujące stan świadomości członków władz PRL w tym okresie – są to notatki z rozmów polskiego ministra do spraw związków zawodowych z Horstem Neubauerem, ambasadorem NRD. W listopadzie 1981 r. Ciosek tłumaczył Neubauerowi, że „pod względem ekonomicznym wciąż żyjemy znacznie powyżej naszych możliwości. Aby przywrócić proporcje między dochodami a konsumpcją, nieuniknione jest znaczne obniżenie standardu życia ludności. Nie mówimy tu o 5 czy 10, ale o co najmniej 30–40 procentach. W obecnej sytuacji takie cięcia natychmiast doprowadziłyby do otwartego konfliktu ze społeczeństwem. »Solidarność« poparłaby rząd w przeprowadzeniu takiej operacji społeczno-gospodarczej tylko pod warunkiem, że rząd umożliwiłby »Solidarności« realizację jej programu politycznego, tj. przekształcenia porządku społecznego. To też jest nierealne. Dlatego nie da się znaleźć wyjścia wyłącznie za pomocą środków politycznych i ofert porozumienia. Społeczeństwo prawdopodobnie będzie potrzebowało wstrząsu, aby odzyskać spokój⁵⁸. Jak na tę sytuację nakładała się polityka Kremla? O tym Ciosek opowiadał na początku grudnia: „Kierownictwo KPZS postanowiło zbilansować wymianę handlową z PRL na rok 1982. Jaruzelski został poinformowany o tym pisemnie. Przy wysokości naszego ujemnego salda jasne jest, co miałyby oznaczać, gdyby[byśmy] zamiast 14 mln ton ropy naftowej [otrzymali] tylko 3 mln ton, niewielką część zaopatrzenia na gaz ziemny i inne surowce. Praktycznym rezultatem byłoby natychmiastowe totalne załamanie Polski. W piśmie [nie było] żadnych żądań politycznych, jednak wezwanie do stanowczego działania [jest] niedwuznaczne. Równocześnie po wizycie tow. Breżniewa w Bonn po raz pierwszy [wystosowano] jednoznaczne oświadczenie ustne towarzyszy sowieckich, że w wypadku zdecydowanej walki przeciw kontrrewolucji Związek Sowiecki gotów [jest] do [udzielenia] znacznej pomocy ekonomicznej. Jaruzelski [stoi] teraz przed alternatywą, albo nie walczyć i wpędzić naród w katastrofę, albo uderzyć i otrzymać pomoc gospodarczą⁵⁹.”

W grudniu 1981 r. do Polski przyleciał ponownie Bajbakow, który tym razem przywiózł obietnicę udzielenia szczerzej pomocy pod warunkiem wprowadzenia stanu wojennego⁶⁰. Pytanie brzmiało, ile Moskwa była w stanie zapłacić za rozwiązanie problemu polskimi rękami. Dyskusja historyczno-medialna prowadzona wokół tematu wprowadzenia

⁵⁷ Protokół rozmowy Ericha Honeckera z Konstantinem Rusakowem (fragmenty) [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego...*, t. 2..., s. 328–329.

⁵⁸ BSTU, MfS-HA II/10, ZMA 776, Notatka z rozmowy ze Stanisławem Cioskiem w dniu 10 listopada 1981 r., k. 46–47.

⁵⁹ T. Mianowicz, *Stan wojenny. Fragmenty scenariusza*, „Kultura” 1995, nr 9, s. 70.

⁶⁰ I.S. Jaźborowska, *Moskwa a „kryzys polski”...*, s. 570.

stanu wojennego koncentruje się zazwyczaj wokół kwestii sowieckiego wsparcia militarnego. Tymczasem równie ważna, a w długoterminowej perspektywie nawet ważniejsza, była sprawa wsparcia finansowego. Pytania o pieniądze były przed 13 grudnia stawiane przez Jaruzelskiego na równi z gwarancjami politycznymi oraz militarnymi. Wydaje się, że polskie władze otrzymały mgliste zapewnienia zarówno w kwestii militarnej, jak i gospodarczej – z protokołu posiedzenia sowieckiego Politbiura oraz notatek Mitrochina wynika, że przed stanem wojennym nie przedstawiono Jaruzelskiemu konkretnej sumy. Nie zdążono – celowo bądź nie – ukończyć szacunkowej wyceny i przedstawić propozycji.

Po wprowadzeniu stanu wojennego Politbiuro nagrodziło jednak rząd Jaruzelskiego. Słusznie zresztą dostrzegano na Kremlu, że ekonomia jest kluczem do stabilizacji sytuacji. Jednocześnie bardziej niż kiedykolwiek przywódcy ZSRS dostrzegali swoje ograniczenia w tym zakresie⁶¹. Ostatecznie utrzymano obiecane dostawy, dodatkowo udzielono kolejnych wielomilionowych pożyczek – osiągnięto porozumienie w sprawie kredytu w wysokości 2,7 mld rubli. Nie szczędzono innego wsparcia, czasem w dość egzotycznych formach – w połowie stycznia 1982 r. Breżniew osobiście poinformował Jaruzelskiego, że udzieli daleko idącej pomocy przy budowie metra w Warszawie⁶². Wartość wszystkich podjętych w owym czasie działań gospodarczych i tak była wielokrotnie niższa aniżeli koszty ewentualnej interwencji militarnej⁶³. Wydaje się, że to kwestie gospodarcze są kluczem do zrozumienia strategii Kremla względem kryzysu polskiego i porzucenia założeń doktryny Breżniewa przez jej autora oraz jego współpracowników.

ZAKOŃCZENIE

Abraham Maslow, słynny psycholog, był jednym z autorów tak zwanego prawa o narzędziu. Stwierdził on mianowicie, że osoba dysponująca młotkiem będzie każdy potencjalny problem postrzegać jako gwóźdź. Dyskusja o relacjach sowiecko-polskich w latach 1980–1981 jest często sprowadzana do jednego pytania – wejść czy nie wejść? Przyjęcie takiej perspektywy zawęży nasze postrzeganie problemu.

Kreml w latach 1980–1981 osiągnął dużą sprawność w symultanicznym korzystaniu z wielu narzędzi polityki zagranicznej. Stosowano trzy podstawowe metody nacisku: grozono interwencją militarną; wspierano prosowiecką frakcję w PZPR oraz szantażowano obcięciem dostaw surowców i pomocy finansowej. W porównaniu do konsekwencji gospodarczych, politycznych i militarnych, wynikających z ewentualnej inwazji, stosowanie tych trzech narzędzi było w zasadzie bezkosztowe. Taka strategia mogła być wykorzystywana przez dłuższy czas, elastycznie i w zależności od rozwoju sytuacji.

⁶¹ Protokół posiedzenia sowieckiego Politbiura, 14 I 1982 r.

⁶² AAN, KC PZPR, XIC/68, List Breżniewa do Jaruzelskiego, 14 I 1982, k. 2.

⁶³ Informacja KC KPZS o wizycie w Moskwie delegacji partyjno-rządowej PRL [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego...*, t. 2..., s. 546; AIPN, BU 3057/132, Depesza Ambasady USA w Moskwie do Departamentu Stanu dotycząca pomocy sowieckiej dla Polski, 27 VII 1982, k. 105–107.

Mechanizmy nacisku były używane symultanicznie, ale ich natężenie zmieniało się w zależności od okresu. Straszak interwencji był najważniejszy w okresie od później jesieni 1980 do marca 1981 r. Próba wspierania frakcji wewnątrz PZPR była dominującą taktyką w okresie kwiecień–czerwiec 1981 r. Od lipca 1981 r. na pierwszy plan wybiła się groźba zastosowania sankcji gospodarczych. Polityka prowadzona przez Kreml była elastyczna, oparta na testowaniu skuteczności kolejnych scenariuszy, bacznej obserwacji Warszawy. Dotychczas przyjmowano w dyskusji gradację określającą – od najbardziej do najmniej istotnego – hierarchię sowieckich narzędzi polityki zagranicznej: interwencja militarna, wspieranie frakcji, presja gospodarcza. Wydaje się, że w rzeczywistości ta kolejność była odwrotna. Najpoważniejszym narzędziem w kremlońskim arsenale były sankcje – to groźba ich zastosowania ostatecznie pchnęła polskie kierownictwo do działania.

Jesienią 1981 r. Kreml zapowiedział obniżenie dostaw, co w warunkach planowanych w Polsce reform gospodarczych doprowadziłoby do fali strajków, potencjalnie też do zmielenia rządu oraz partii ze sceny politycznej. Jaruzelski oraz jego najbliżsi współpracownicy skłaniali się ku wprowadzeniu stanu wojennego, Sowieci podbili stawkę tak, aby przełamać ich ostatnie opory, wątpliwości i lęk. Z tej perspektywy rozważania na temat tego, jak daleko przesunięta była granica tolerancji Kremla wobec przemian w Polsce, stają się w pewnej mierze akademickie. Wiele wskazuje na to, że sowieckie Politbiuro zaakceptowałoby finlandyzację Polski, jednak takiej potrzeby nie było. Gospodarka PRL była w fatalnej kondycji finansowej, uzależniona od socjalistycznych sąsiadów – w tej sytuacji Jaruzelski nie miał w długiej perspektywie szansy na prowadzenie niezależnej polityki. Opór przed wprowadzeniem stanu wojennego skutkowałby ograniczeniem dostaw i dalszym zaostrzeniem konfliktu społecznego. Była to w dużej mierze sytuacja bezalternatywna.

BIBLIOGRAFIA

- Dobrynin A., *In Confidence: Moscow's Ambassador to Six Cold War Presidents*, New York 1995.
- Friszke A., *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014.
- From Solidarity to martial law: the Polish crisis of 1980–1981*, ed. by A. Paczkowski and M. Byrne; assoc. ed. G.F. Domber, M. Klotzbach, Budapest – New York 2007.
- Gajdar J., *Upadek imperium. Nauka dla współczesnej Rosji*, Warszawa 2016.
- Gańczak F., *Polski nie oddamy. Władze NRD wobec wydarzeń w PRL 1980–1981*, Warszawa 2017.
- Gasztold P., *Towarzysze z betonu. Dogmatyzm w PZPR 1980–1990*, Warszawa 2019.
- Grala D., *Refinansowanie zobowiązań kredytowych w warunkach niewypłacalności państwa na przykładzie PRL w latach 1981–1983. Fiasko planu ograniczenia zadłużenia Polski w świetle uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2018, nr 1 (6).
- Grala D., *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba uratowania socjalizmu*, Warszawa 2005.
- Jaruzelski W., *Stan wojenny. Dlaczego...*, Warszawa 1992.

- Jaźborowska I.S., *Moskwa a „kryzys polski” lat 1980–1981* [w:] *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, red. naukowa A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010.
- Kalinowski A., *A long goodbye. The Soviet withdrawal from Afghanistan*, Harvard 2011.
- Kamiński Ł., 1981: koniec doktryny Breżniewa [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, Warszawa 2008.
- Kansikas S., *Calculating the Burden of Empire: Soviet Oil, East–West Trade, and the End of the Socialist Bloc* [w:] *Cold War Energy. A Transnational History of Soviet Oil and Gas*, ed. J. Perovic, London – New York 2017.
- Karcz Z., *Zadłużenie zagraniczne Polski. Gra o miliardy. Kiedy do euro?*, Warszawa 2006.
- Kubina M., Wilke M., „Hart und Kompromislos durchgreifen”. *Die SED kontra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung*, Berlin 1995.
- Lüthi L., *Drifting Apart: Soviet Energy and the Cohesion of the Communist Bloc in the 1970s and 1980s* [w:] *Cold War Energy. A Transnational History of Soviet Oil and Gas*, ed. J. Perovic, London – New York 2017.
- Masterpieces of History. The Peaceful End of the Cold War in Europe*, ed. by S. Savranskaya et al., Central European University Press, 2010.
- Medvedev R., *The Unknown Andropov. Crisis in Poland, 1980–81*, „Russian Studies in History” 2005–2006, Winter, vol. 44, no. 3.
- Mianowicz T., *Stan wojenny. Fragmenty scenariusza*, „Kultura” 1995, nr 9.
- O stanie wojennym w sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Sprawozdanie Komisji i wnioski mniejszości wraz z ekspertyzami i opiniami historyków*, Warszawa 1996.
- Ouimet M., *The Rise and Fall of the Brezhnev Doctrine in Soviet Foreign Policy*, Chapel Hill and London 2003.
- Paczkowski A., *Droga do mniejszego zła. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980 – sierpień 1982*, Kraków 2002.
- Paczkowski A., *Moskwa a „kryzys polski” z lat 1980–1981* [w:] *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, red. naukowa A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010.
- „Polski kryzys” 1980–1981 w dokumentach dyplomacji czechosłowackiej, wprowadzenie, wybór i oprac. M. Szumiło, Warszawa 2021.
- Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1: *Sierpień 1980 – marzec 1981*, przygotowanie: zespół I. Baeva et al., wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006.
- Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: *Kwiecień 1981 – grudzień 1982*, przygotowanie: zespół I. Baeva et al., wybór i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2007.
- PZPR a „Solidarność” 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego*, wstęp T. Kozłowski, Warszawa 2013.
- Sayle T.A., *Andropov’s Hungarian Complex*, „Cold War History” 2009 August, vol. 9, no. 3.
- Schweizer P., *Victory, czyli zwycięstwo. Tajna historia świata lat osiemdziesiątych. CIA i „Solidarność”*, Warszawa 1994.

Shelton J., *The Coming Soviet Crash: Gorbachev's Desperate Pursuit of Credit in Western Financial Markets*, Portland 1989.

Soviet deliberations during the polish crisis 1980–1981, edited, translated, annotated and introduced by Mark Kramer, Washington, DC, 1999.

Wejść nie wejść. Polska 1980–1982. Wewnętrzny kryzys, międzynarodowe uwarunkowania. Konferencja w Jachrance, listopad 1997, Londyn 1999.

„Banki groźniejsze niż tanki”. Mechanizmy gospodarczego nacisku Związku Sowieckiego na Polskę (1980–1981)

Artykuł skupia się na szantażu gospodarczym stosowanym przez Związek Sowiecki w stosunku do PRL w czasie tak zwanego kryzysu polskiego (1980–1981). Kreml w latach 1980–1981 osiągnął dużą sprawność w symultanicznym korzystaniu z wielu narzędzi polityki zagranicznej. Aby wymusić na władzach polskich wprowadzenie stanu wojennego, stosował trzy podstawowe metody nacisku: groził interwencją militarną, wspierał prosowiecką frakcję w PZPR oraz szantażował zmniejszeniem dostaw surowców i pomocy finansowej. W porównaniu do konsekwencji gospodarczych, politycznych i militarnych, wynikających z ewentualnej inwazji wojsk Układu Warszawskiego w Polsce, stosowanie tych trzech narzędzi było w zasadzie bezkosztowe. Taka strategia mogła być wykorzystywana przez dłuższy czas, elastycznie i w zależności od rozwoju sytuacji. Analiza – dokonana na podstawie opracowań oraz dostępnych materiałów źródłowych – wskazuje, że groźba redukcji dostaw surowców była najskuteczniejszym narzędziem w arsenale Kremla. Przyjmowana do tej pory gradacja określająca – od najbardziej do najmniej istotnego – hierarchię sowieckich narzędzi polityki zagranicznej przedstawiała się następująco: groźba interwencji militarnej, wspieranie frakcji prosowieckiej wewnątrz PZPR, stosowanie presji gospodarczej. W rzeczywistości ta kolejność powinna zostać odwrócona. Najważniejszym narzędziem w kremlońskim arsenale były sankcje – to groźba ich zastosowania ostatecznie pchnęła polskie kierownictwo do działania.

SŁOWA KLUCZOWE

Polska, PRL, ZSRR, stosunki międzynarodowe, sankcje, ropa naftowa, gospodarka, Solidarność, stan wojenny, Wojciech Jaruzelski

“Banks more dangerous than tanks”. Mechanisms of the Soviet Union's Economic Pressure on Poland (1980–1981)

The article focuses on the economic blackmail used by the Soviet Union against the Polish People's Republic (the PRL) during the so-called Polish crisis (1980–1981). In 1980–1981, the Kremlin achieved great efficiency in the simultaneous use of many foreign

policy tools. To force the introduction of martial law by the Polish authorities, three basic methods of pressure were implemented: threats to use military intervention, support for the pro-Soviet faction of the Polish United Workers' Party (the PZPR) and threats to cut off supplies of raw materials and financial aid. Compared to the economic, political and military consequences of a possible invasion of the Warsaw Pact troops in Poland, the use of those three tools was rather costless. Such a strategy could be used over a longer period of time and flexibly, depending on the development of the situation. Based on the conducted analysis – using the studies and available source materials – the threat to reduce supplies of raw materials was the most effective tool in the Kremlin Arsenal. The hierarchy of Soviet foreign policy tools adopted so far – from the most to the least important ones – was as follows: threat of military intervention, support for the pro-Soviet faction within the PZPR, then economic pressure. In fact, that order should be reversed. The most important tool in the Kremlin Arsenal was the sanctions – it was the threat of their application that finally pushed the Polish leadership to take action.

KEYWORDS

Poland, Polish People's Republic (PRL), USSR, international relations, sanctions, oil, economy, "Solidarity", martial law, Wojciech Jaruzelski

TOMASZ KOZŁOWSKI – historyk, doktor politologii, pracownik Instytutu Studiów Politycznych PAN oraz Biura Badań Historycznych IPN. Specjalizuje się w historii Solidarności oraz transformacji politycznej po 1989 r. Autor książek *Anatomia rewolucji. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność” w 1980 roku* (Warszawa 2017) oraz *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990* (Warszawa 2019).

TOMASZ KOZŁOWSKI – historian, doctor of political science, employee of the Institute of Political Studies of the Polish Academy of Sciences and the Historical Research Office of the Institute of National Remembrance. He specialises in the history of Solidarity and political transformation after 1989. Author of the books: *Anatomia rewolucji. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność” w 1980 roku* [Anatomy of revolution: the birth of social movement “Solidarity” in 1980] (Warsaw 2017) and *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990* [The end of the MSW empire. The transformation of the state security authorities 1989–1990] (Warsaw 2019).